

# Jedzie, jedzie straż ogniowa, trąbka gra...

Ten przebój zespołu No To Co o strażakach spieszących do pożaru domu w Kwaśniewicach powstał w roku 1966. W tym samym roku definitywnie wycofano z wyposażenia straży pożarnych ręczne sikawki, w pełni zastępując je motopompami.

**D**wutłokowe pompy wodne znano już w starożytności. Na początku XVI w. powstała pierwsza sikawka przeznaczona do gaszenia pożarów, następnie stopniowo udoskonalana. Schemat sikawki widzimy na fot. 1. Poruszane ręcznymi dźwigniami dwa tłoki pompują wodę naprzemiennie. W uzyskaniu strumienia ciągłego, bez pulsacji, pomocny był powietrznik – centralnie usytuowany zbiornik, w którym nad powierzchnią wody znajdowała się poduszka powietrzna. Gdy tłoki znajdowały się w martwym położeniu, sprężone w powietrze wypychało wodę na zewnątrz. Sikawki były przenośne lub przewożne – dwukołowe, ciągnięte przez ludzi, lub czterokołowe z trakcją konną. Najstarszą zachowaną taką sikawkę, z 1786 r., znajdującą się w Muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach przedstawia fot. 2. Pierwszą mo-

dr Aleksander Stukowski

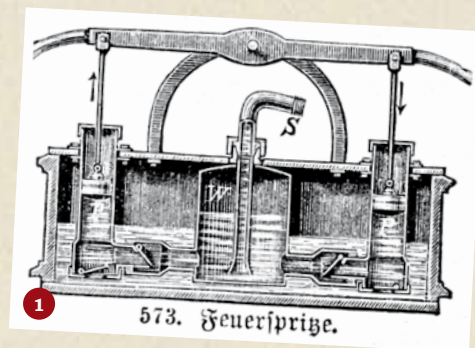
stały współpracownik redakcji



topompę z silnikiem spalinowym skonstruowano w 1888 r. Stosowano też silniki parowe. Pięknie utrzymaną – i nadal sprawną – sikawkę parową z 1892 r., własność ochotniczej straży pożarnej w Klatowach (Czechy), przedstawia fot. 3.

## Zawody sikawek konnych

Sikawki odeszły zatem w przeszłość. Większość zezłomowano. Część trafiła do muzeów (mamy w Polsce 15 muzeów pożarnictwa). Inne ustawiano jako dekorację – przed remizami; wiele z nich



uległo dewastacji wskutek braku odpowiedniej konserwacji. Na szczęście pewna liczba sikawek (i to nawet stuletnich) – dzięki staraniom przywiązanych do tradycji strażaków – zachowała się w stanie bardzo dobrym, do tego w pełnej sprawności. Uczestniczą w różnych pokazach i paradach, a także w zawodach. Takie zawody – z inicjatywy Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP i władz samorządowych powiatu kościańskiego – odbywają się od 2001 r. w Cichowie (woj. wielkopolskie), początkowo jako lokalne, potem jako ogólnopolskie, a teraz nawet jako międzynarodowe. Tegoroczne zawody (VIII europejskie i XI krajowe) odbyły się w sierpniu. Wzięło w nich udział 56 drużyn OSP męskich, 24 żeńskie i 11 zagranicznych (6 czeskich, 3 węgierskie, 1 słowacka i 1 niemiecka). Startowano w dwu konkurencjach – zręczność powożenia i ćwiczenie bojowe, połączone z torem przeszkód. Komisja konkursowa dokonywała również oceny zaprzęgów (oceniało konie, umundurowanie, wyposażenie i stan sikawek). Zręczność powożenia polegała na przejeździe pomiędzy słupkami ustawionymi w różnej konfiguracji (fot. 4). Trasa była pozornie łatwa, ale w praktyce wystąpiły problemy – widać było, że współcześni strażacy nie mają na co dzień do czynienia z końmi. Najbardziej atrakcyjne było ćwiczenie bojowe. Tu liczył się czas, ale punktowano również jakość wykonania. Atrakcją była tym większa, że startowały po dwie drużyny jednocześnie, na dwóch równoległych torach. Najpierw należało podjechać sikawką na wyznaczone miejsce przy zbiorniku z wodą i wyprząc konie. Następnie drużyna udawała się na linię startu, czy-



fot. 1-7 i 9 A. Stukowski





li na początek toru przeszkód. Należało przebiec po równoważni, przejść przez otwór w ścianie, przeczołgać się pod tunelem i dobiec do sikawki. Gdy cała drużyna już się tam znalazła, należało sikawkę sprawić, tzn. podłączyć wąż ssawny i zbudować linię gaśniczą z dwóch odcinków węża (łącznie 35 m). Drużyna zaczynała intensywnie pompować (fot. 5 – widzimy tu jedną z drużyn żeńskich), a strażak znajdujący się na stanowisku gaśniczym starał się prądem wody zgasić odległy o 5 m ogień, czyli strącić umieszczoną na drążku plakietkę imitującą płomień.

### Współczesne zawody pożarnicze

Historia sportowych zawodów pożarniczych sięga przełomu XIX/XX w. Celem ich było utrzymanie sprawności fizycznej strażaków, poza tym imprezy takie miały znaczenie propagandowe, w tym również patriotyczne, zważywszy że działo się to w czasach zaborów. Niektóre konkurencje były znacznie trudniejsze niż obecnie, np. strażak musiał wejść i zejść na wysokość 1 piętra po drążku bosaka. Dzisiaj tej sztuki dokonywałyby chyba tylko tancerki tańczące na rurze. Współczesne konkurencje (odrębne dla OSP i dla PSP), to ćwiczenia bojowe (zbudowanie linii gaśniczych, uruchomienie motopompy i podanie prądów wody), tor przeszkód i sztafeta z przeszkodami. Strażacy zawodowi mają dodatkową konkurencję – wspinanie się na trzecie piętro wspinalni przy użyciu drabiny hakowej. Technika ta była niegdyś stosowana podczas akcji gaśniczych, obecnie jest tylko konkurencją sportową. Drabina hakowa ma 4 metry długości i zakończona jest kosą – poziomym 40-centymetrowym zę-

batym ostrzem. Zawodnik zahacza kosę o parapet 1. piętra, wspina się, siada na parapecie, podnosi drabinę, zahacza ją o parapet drugiego piętra, wspina się itd. Na fot. 6 zahaczył właśnie drabinę na parapecie 3. piętra. Dobry zawodnik osiąga w tej konkurencji czas 12–13 sek.

### Zabytki w akcji

Państwowa Straż Pożarna jest sukcesywnie wyposażana w coraz nowocześniejszy sprzęt. Sprzęt stary, ale nadal sprawny, przekazuje jednostkom OSP. Fot. 7 przedstawia część bogatej kolekcji motopomp w muzeum w Rakoniewicach. Na pierwszym planie mamy motopompę PO-3M „Polonia” z 1977 r. To eksponat muzealny, ale takie same modele, a nawet jeszcze starsze, znajdują się na wyposażeniu jednostek OSP i nadal biorą udział w akcjach. A prezentowany na fot. 8 samochód gaśniczy Mercedes 322, całkowicie sprawny i znakomicie utrzymany (wygląda jak

nowy), pełni służbę w OSP Kaczory (woj. wielkopolskie). A liczy sobie lat dokładnie 50 (rocznik 1961).

Widoczna na fot. 9 instalacja obecnie jest nieczynna, ale jeszcze kilka lat temu działała. Jest to XIX-wieczna poczta pneumatyczna zainstalowana we wzniesionym w latach 80. XIX w. budynku poznańskiej straży pożarnej. Służyła do przekazywania pisemnych informacji, meldunków i potwierdzeń pomiędzy pomieszczeniem podoficera dyżurnego na parterze a stanowiskiem kierowania komendy miejskiej na 1. piętrze. Budynek przeszedł kilka lat temu remont, połączony ze zmianą przeznaczenia pomieszczeń. Poczta przestała być potrzebna, ale zakonserwowano ją i pozostawiono w całości. ■

PS Z okazji obchodzonego we wrześniu br. 90-lecia Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP składam strażakom ochotnikom najlepsze życzenia. A. Stukowski.

Do życzeń dołącza się także Redakcja.